

PIOTR STEFANIAK
Kraków

DZIEJE DOMINIKANEK KLAUZUROWYCH NA WĘGRZECH W XX WIEKU

1. Szeged, klasztor *św. Małgorzaty Węgierskiej* przy ulicy *Madách 3* (1948–1950) –
2. W konspiracji (1950–1989) – 3. Nágylózs, klasztor *Matki Boskiej Różańcowej* (1989–1994) – 4. Tápiószentmárton, klasztor *Rosarium* przy *Albertirsai út. 1* (1994–1996) – 5. Göd, *Monasterium Rosarium* przy *Madách 40* (1997) – 6. Zakończenie

Dnia 9 czerwca 1950 r. w ramach rządowej akcji wymierzonej w Kościół katolicki na terenie Węgierskiej Republiki Ludowej doszło do likwidacji na mocy decyzji Rady Prezydialnej wielu klasztorów męskich i żeńskich, których licznych członków aresztowały organa bezpieczeństwa. Rzesza zakonników i zakonnice, kilka tysięcy osób, musiała się rozproszyć i ukrywać; jedni znaleźli się w więzieniach, a inni trafili do zbiorczych obozów internowania, gdzie przebywali do upadku systemu komunistycznego na Węgrzech (koniec lat osiemdziesiątych XX w.). W ograniczonym wymiarze i pod ścisłą kontrolą mogły funkcjonować tylko cztery zakony: benedyktyni, franciszkanie, pijarzy i siostry szkolne *de Notre-Dame*. Każdy z nich posiadał jedynie po dwa domy.

Rozproszeni przez reżim komunistyczny zakonnicy trwali w konspiracji i przez lata stali wiernie na straży swego powołania. A przyszło im żyć w warunkach bardzo trudnych, często w zupełnym odosobnieniu od innych współsióstr czy współbraci. Obecnie nadszedł czas, aby poznać to, co zostało zapoczątkowane, odkąd na teren Królestwa Węgier wkroczyła Armia Czerwona, a za nią twórcy nowego porządku spod znaku sierpa i młota. W nurt odkrywania i dokumentowania tego, co przeszli węgierscy zakonnicy, wpisuje się ten niewielki szkic, który powstał dzięki życzliwości zmarłej 7 grudnia 2011 r. mniszki dominikańskiej, ILONY SZEGEDY, pamiętającej czasy prześladowania Kościoła na Węgrzech. Chętnie swą wiedzę dzieliła się także inna zakonnica, MÁRIA DOMINICA NAGYBÉLTEKI, która jako ostatnia dominikanka klauzurowa żyjąca na Węgrzech gromadzi wszelkie okrucy informacji o dziejach swego zakonu w jej ojczyźnie w XX w., wieku, w którym także mniszki Zakonu Kaznodziejskiego zostały mocno doświadczone przez

wojujący system totalitaryzmu komunistycznego. Następnie wspomnieć trzeba o życiowości s. IMELDY FARKAS, dominikanki św. MAŁGORZATY WĘGERSKIEJ z klasztoru w Budakeszi, oraz o dawnym wikariuszu generalnym Węgierskiego Wikariatu Zakonu Kaznodziejskiego, dr. JÓZEFIE PUCIŁOWSKIM (1996–2004), którzy zechcieli uzupełnić zdobyty materiał swymi uwagami, a także podzielili się swoją wiedzą na temat działalności dominikanek w okresie sprzed upadku komunizmu.

Z uwagi na specyfikę losów węgierskich mniszek dominikańskich w ubiegłym stuleciu trudno mówić o dotyczącej jej dokumentacji archiwalnej. Zwyczajnie młoda wspólnota, która uformowała się w 1948 r. i została zlikwidowana nagle, nie była w stanie uratować swych akt. Być może uległy one zniszczeniu. Tak często bowiem komuniści obchodzili się z rękopisami i księgami kościelnymi¹. Wiemy, że dokumenty dominikanek zostały prawdopodobnie zniszczone i nie da się ich już odnaleźć w archiwum biskupim w Szegedzie². Wedle ustaleń s. Márii Dominici Nagybélteki, która znalazła ślady dokumentów dotyczących mniszek w dzienniku podawczym kurii diecezjalnej w Szegedzie, zostały one — jak się wydaje — wydobyte przez komunistów w związku z procesem przeciwko bpi JÓZSEFOWI GRÓSZOWI³ i następnie zniszczone⁴. W podobny sposób miały zostać zaprzepaszczone

¹ Archiwum Węgierskiego Wikariatu Generalnego Dominikanów w Vasvár nie posiada w swych zbiorach żadnych dokumentów dotyczących mniszek dominikańskich na Węgrzech o czym autora poinformował dawny archiwista, dr Ireneusz Wysokiński OP, w liście z 28 kwietnia 2010 r.

² Próbę dotarcia do archiwaliów podjęła przełożona klasztoru św. Katarzyny ze Sieny ze Zgromadzenia Sióstr Dominikanek św. Małgorzaty Węgierskiej z Budakeszi, s. Imelda Eva Farkas OP, ale kwerenda okazała się bezskuteczna, jak o tym poinformowała w liście do autora z 23 maja 2010 r.

³ József Grósz (1887–1961) urodził się na wsi Féltorony. Po studiach w *Pazmaneum* we Wiedniu przyjął w 1911 r. święcenia kapłańskie. Od 1913 r. pracował w kurii biskupiej w Győr, najpierw w archiwum, potem został notariuszem. W grudniu 1928 r. mianowano go tytularnym biskupem Orthozii i został sufraganiem Győr. Od 1933 r. był wikariuszem kapitulnym, a od 10 stycznia 1936 r. — administratorem apostolskim diecezji Szombathely. Dnia 10 lipca 1936 r. kreowany został biskupem Szombathely i z tej racji stał się członkiem izby wyższej parlamentu węgierskiego. Dnia 7 maja 1943 r. mianowano go arcybiskupem Kalocsy. Do 25 marca 1944 r. kierował także diecezją w Szombathely jako jej zarządca. W latach 1943–1945 i 1945–1946 był członkiem zarządu Węgierskiej Akademii Nauk. Po śmierci 25 marca 1945 r. w Ostrzyhomiu Księcia–Prymasa abp. Jusztiniána kard. Serédiiego OSB z upoważnienia Stolicy Apostolskiej stał na czele Episkopatu węgierskiego do czasu mianowania przez Stolicę Apostolską nowego prymasa, którym został József Mindszenty. Po aresztowaniu Mindszenty’ego rząd wezwał go do dymisji. Pod naciskiem politycznym 30 sierpnia 1950 r. w imieniu Episkopatu węgierskiego podpisał „porozumienie” między państwem i Kościołem, które zapewniło partii komunistycznej kontrolę nad Kościołem i umożliwiło jej jednocześnie ograniczać jego działalność. Ponieważ przywódcy Kościoła na Węgrzech nadal chcieli zachować niezależność i nie wspierali tzw. ruchu pokojowego księży oraz nie przysięgali na konstytucję państwa węgierskiego, a także dokumentowali przypadki brutalnego łamania praw Kościoła, abp Grósz został aresztowany przez urząd bezpieczeństwa 18 maja 1951 r. Postawiono mu zarzut organizowania ruchu, mającego na celu obalenie demokratycznego porządku państwowego. Po procesie został 28 czerwca 1951 r. skazany na 15 lat więzienia. Wyrok potwierdzono wraz z innymi wyrokami w 24 procesach duchownych, podczas których wydano 15 wyroków śmierci. Tym terrorem sądowym chciano zastraszyć Kościół i sprowadzić jego hierarchów do pozycji tych, którzy współpracują z rządem komunistycz-

akta z archiwum węgierskiej prowincji dominikanów⁵. Również klasztor dominikanek w Luksemburgu–Limpertsbergu, z którego pochodziły pierwsze mniszki węgierskie, już od 2000 r. nie istnieje. W zasobie archiwalnym po tym klasztorze nie ma zbyt wielu informacji o dominikankach węgierskich z tej przyczyny, że 25 lutego 1941 r., konwent został rozproszony przez hitlerowców i wówczas wiele dokumentów zaginęło⁶. Jednak wciąż żyjąca i przebywająca u dominikanek w Rieste–Lage ostatnia przeorysza klasztoru luksemburskiego, REGINA MÜLLER, z którą autorowi tekstu udało się kilkakrotnie wymienić korespondencję, posiadała pewne informacje i zyczliwie się nimi podzieliła. Także w Archiwum Generalnym Zakonu Kaznodziejskiego w Rzymie (w klasztorze św. Sabiny) nie ma żadnych skatalogowanych dokumentów dotyczących węgierskich mniszek dominikańskich⁷. Zasadniczo więc wiedzę o tych czasach czerpano z wypowiedzi pierwszej przeoryszy klasztoru dominikanek klauzurowych w Szegedzie, Ilony Szegedy, która bardzo chętnie opowiedziała o dziejach swej wspólnoty, a czego nie pamiętała sama, to uzupełniła jej opiekunka, s. Mária Dominica Nagybéltki.

Mimo wielkich braków w archiwaliach, podjęto jednak we współczesnej węgierskiej historiografii próbę podania w encyklopedycznym skrócie dziejów mniszek dominikańskich. Dokonała tego znana historyczka i hagiograf, członkini zgromadzenia Sióstr Szkolnych *de Notre-Dame* w Budapeszcie, s. MÁRIA PUSKELY⁸. I choć podała ona najbardziej podstawowe i lapidarne informacje, to ich waga jest pierwszoplanowa przy rekonstrukcji zdarzeń.

Zebrane więc razem okruszki dziejów pozwoliły na wstępne odtworzenie losów mniszek dominikańskich, którym przyszło trwać na terenie Węgier w trudnych latach realnego socjalizmu. Pozostaje jeszcze przed badaczami sprawa przeszukania

nym. W tym czasie doszło do domowego aresztu czterech biskupów, mianowicie Bertalana Badalika OP, Endre Hamvasa, Józsefa Péteriego i Lajosa Shvoya i wymuszenia na nich pozwolenia na wybór wikariuszy kapitulnych spośród księży pokoju, czyli kolaborantów z władzą ludową. W lipcu 1951 r. Episkopat węgierski został zmuszony złożyć przysięgę na konstytucję. W dniu 14 października 1955 r. jednak z polecenia rządu abp József Grósz został wypuszczony z więzienia, ale zaraz znalazł się w areszcie domowym. Na prośbę Episkopatu 12 maja 1956 r. otrzymał ułaskawienie, a 19 maja mógł wrócić do diecezji jako ordynariusz. Od tego czasu z polecenia Episkopatu współpracował z państwem i w 1957 r. zaangażował się we współpracę z ruchem pokojowym księży i umożliwił powstanie w nim komisji *Opus Pacis*. Abp József Grósz zmarł w Kalocsy w 1961 r., mając 74 lata.

⁴ Informacja od s. Marii Dominiki Nagybéltki OP, przekazana w liście z 27 maja 2010 r.

⁵ *Tamże*.

⁶ *Archivum Generale Ordinis Praedicatorum* w Rzymie (dalej: AGOP), *Luxemburgum* XII. 74000 *Monasterium Beatae Mariae Virginis a Misericordia*; por. XII. 47010.

⁷ W archiwum generalnym zakonu dominikanów w Rzymie są jedynie dwa zasoby dotyczące węgierskich dominikanek, ale żadne z nich nie dotyczy mniszek; por. AGOP *Hungaria*: XII. 73500 *Günsien* (*Güns* [Kőszeg]); XII. 73510 *Inst. Rosarii Perpetui Sanctae Helisabeth de Hungaria*.

⁸ Por. M. PUSKELY, *Keresztény szertesség. Történelmi kalauz*, t. I: A–K, Budapest 1995, s. 237.

zasobów akt państwowych, dotyczących całej akcji likwidacji klasztorów w czerwcu 1950 r., bo może wśród nich pojawi się coś dotyczącego mniszek dominikańskich. Także wydaje się zasadnym spenetrowanie szczegółowe archiwum generalnego dominikanów w Rzymie.

Mimo dotkliwych braków pisanych materiałów źródłowych, zdecydowano się podjąć temat i wprowadzić go do polskiej świadomości historycznej. Uczyniono to tym chętniej, gdyż od wieków tak często podkreślamy nasze wspólne więzi i losy oraz pielęgnujemy to, że Polak – Węgier, to dwa bratanki.

1. Szeged, klasztor św. Małgorzaty Węgierskiej przy ul. Madách 3 (1948–1950)

Pomiędzy 1934 a 1937 r. do założonego w Luksemburgu–Limpertsbergu w 1861 r. przez Sługę Bożą, m. MARIĘ DOMINIKĘ KLARĘ OD ŚWIĘTEGO KRZYŻA (ANNĘ MOES) klasztoru mniszek dominikańskich wstąpiły cztery Węgierki⁹. Były to mniszki: MARGIT DÁNKO (która zmarła w 1936 r.), ANTÓNIA JOLÁN DÁNKO, BARTHOLÓMEA RÓZÁLIA ILONA BEDI i ILONA SZEGEDY¹⁰. Najpierw (w 1934 r.) wstąpiły trzy kandydatki, a potem (w 1937 r.) czwarta — Ilona Szegedy, urodzona 10 sierpnia 1914 r. w Szombathely. Wszystkie też w Luksemburgu odbyły kolejno swą formację zakonną. I tak, s. Bartholómea Bedi, rodem z Mesterházy (urodziła się 16 sierpnia 1912 r.), złożyła jako konwerska pierwszą profesję 9 maja 1936 r., a śluby wieczyste równo trzy lata później¹¹, s. Antónia Dánko, urodzona 3 czerwca 1918 r. w Selmecebányi w dawnym województwie Hont (dziś Banská Štiavnica), otrzymała śluby 12 czerwca 1937 r., a s. Ilona Szegedy z Szombathely swe śluby czasowe złożyła 5 sierpnia 1939 r.¹²

W 1941 r. Niemcy podczas okupacji Luksemburga w ramach walki nazizmu z katolicyzmem zlikwidowali pewną ilość tamtejszych klasztorów. Doświadczył tego i konwent dominikanek w Limpertsbergu. Zimową porą gestapo przewiozło zakonnice do niemieckiego klasztoru mniszek Zakonu Kaznodziejskiego w Klausen,

⁹ Informacja listowna z dnia 19 listopada 2007 r. udzielona przez ostatnią przeoryszkę klasztoru w Luksemburgu, m. Reginę Müller OP, przebywającą wówczas w klasztorze dominikanek w Prouilhe we Francji. Wywiad z siostrami: Mărią Dominicą Nagybélteki OP i Iloną Szegedy OP przeprowadzony został 24 lipca 2008 r. w ich klasztorze w Göd.

¹⁰ *Tamże*. List od m. Reginy Müller OP, datowany na 27 lutego 2008 roku, wysłany z klasztoru w Prouilhe.

¹¹ Obrazek z dedykacją s. Marii Marcoliny z klasztoru luksemburskiego: *Der lb. Sr. M. Bartholomäa. Zur Erinnerung an den schönen Tag ihrer hl. Profess 9-5-1939*. Kopia obrazka w posiadaniu autora — oryginał w posiadaniu Katalin Horváth z Veszprém.

¹² Informacja z listu m. Reginy Müller OP z 27 lutego 2008 r.; informacja z listu s. Imeldy Évy Farkas OP z lutego 2013 r.

Fot. 1. Pierwsza profesja s. Ilony Szegedy w klasztorze w Luksemburgu, 5 sierpnia 1939 r.



skąd następnie powyjeżdżały do swych stron rodzinnych¹³ Wówczas trzy węgierskie dominikanki powróciły do swej ojczyzny. Siostry: Ilona, Antónia i Bartholómea przyjechały do Koszyc (na podstawie tzw. arbitrażu wiedeńskiego — w 1938 r. — zwróconych Węgrom) i tam zatrzymały się w klasztorze Chrystusa Króla, należącym do zgromadzenia dominikanek św. Małgorzaty Węgierskiej¹⁴. Przebywały w nim do 1944 r., kiedy Rosjanie zajęli miasto. Koszyce zostały włączone do Czechosłowacji, więc rozpoczęło się usuwanie Węgrów z miasta. Jedenaście węgierskich dominikanek musiało wyjechać do Hódmezövásárhely, a na ich miejsce przyszły siostry słowackie ze zgromadzenia dominikanek bł. Imeldy. W Hódmezövásárhely zakonnice zostały podzielone. Dwie mniszki (Ilona Szegedy i Antónia Dánko) pojechały do Budapesztu, gdzie podjęły pracę w gospodarstwie dominikanów z klasztoru Królowej Różańca Świętego przy Sz. Domonkosutca 3 (dzisiejsza Thököly) w Peszcie. Zastąpiły w szwalni i w kuchni braci zakonnych wcielonych do wojska. Trzecia z sióstr, Bartholómea Bedi, dostała się do domu macierzystego dominikanek św. Małgorzaty w Kőszeg, gdzie wyszkolono ją na kucharkę¹⁵

W 1948 r. prowincja węgierska dominikanów rozpoczęła realizację fundacji klasztoru mniszek swego zakonu w Szegedzie (na terenie diecezji Szeged – Csanád). Podjęto się odrodzenia po czterech stuleciach nieistnienia na Węgrzech kontemplacyjnej gałęzi zakonu¹⁶ Wybór padł na Szeged, bowiem tam wdowa MIHÁLYNÉ TÓTH przekazała siostrom swój dom z zastrzeżeniem, że może w nim przebywać do swej śmierci. W związku z tym, że mniszki miały gdzie mieszkać, ich wspólnota została prawnie uznana przez Kościół i zakon dominikański. Trzy siostry stały się załącznikiem nowego klasztoru klauzurowego, który za patronkę przyjął niedawno kanonizowaną (w 1943 r.) św. Małgorzatę Węgierską. Mniszki zamieszkały w niewielkim domu przy *Madách Imre utca* 3 i niebawem otrzymały ze strony Kościoła prawne zatwierdzenie. Przeoryszą została s. Ilona Szegedy, mimo że nie miała jeszcze ślubów wieczystych. Także inne dominikanki (za wyjątkiem konwerski Bartolómei Bedi) nie miały ślubów uroczystych, więc co roku składały profesje proste. W Szegedzie znajdował się już wcześniej założony klasztor zgromadzenia dominikanek św. Małgorzaty Węgierskiej, które pomogły mniszkom w urządzeniu się na nowym miejscu. Równocześnie w kościołach na terenie Węgier został odczytany komunikat, że powstaje kontemplacyjny klasztor Zakonu Kaznodziejskiego i można do niego wstępować. Informacja ta dotyczyła zwłaszcza członkiń zgromadzeń apostolskich, które pragnęłyby życia w ścisłej klauzurze. Zaraz też zgłosiły

¹³ Jednym ze śladów tego rozproszenia mniszek luksemburskich był fakt, że jedna z nich, s. Rosaria Fulneczek OP, w czasie II wojny światowej przebywała w miejscu swego urodzenia, w domu swych krewnych w Bieńkowicach koło Raciborza. W zbiorach rodzinnych państwa Fulneczków w Bieńkowicach zachowała się wówczas wykonana fotografia tej siostry z bratem.

¹⁴ Informacja od s. Ilony Szegedy OP, otrzymana podczas rozmowy w Göd 24 lipca 2008 r.

¹⁵ Informacja od sióstr Ilony Szegedy OP i Márii Dominici Nagybélteki OP z 24 lipca 2008 r.

¹⁶ Por. PUSKELY, *Keresztény szertesség*, s. 237.

się dwie zakonnice: EUPHEMIA MÁRIA BUCSY ze zgromadzenia dominikanek z austriackiego Gleisdorfu oraz AUGUSZTA JOLÁN NICZKY¹⁷, dominikanka św. Małgorzaty z klasztoru w Kőszeg. Wstąpiła także kandydatka ze świata, która jednak niebawem wystąpiła, gdyż nie umiała wytrwać w klasztorze klauzurowym¹⁸

Przez dwa lata mniszki przystosowywały się do życia klauzurowego i wypracowywały własne rozwiązania w prowizorycznym wciąż klasztorze. W połowie 1950 r. w klasztorze przebywało pięć dominikanek (Ilona, Antónia, Bartholómea, Euphemia i Augustza) oraz jedna postulanka (Olga). Wraz z siostrami mieszkała także wdowa Tóth¹⁹ Wspólnota rozwijała się pomyślnie, mimo że sytuacja polityczna na Węgrzech coraz bardziej się komplikowała. Władze komunistyczne przystąpiły do walki z Kościołem: w 1949 r. książe–prymas JÓZSEF MINDSZENTY znalazł się z wyrokiem dożywocia w więzieniu, następnie upaństwowione zostało całe szkolnictwo wyznaniowe, przejęto dobra kościelne i brutalnie skasowano 63 zakony (23 męskie i 40 żeńskich)²⁰ Także kasata dotknęła dominikanki kontemplacyjne. Wprawdzie wysłani przez komunistyczne władze policjanci nie znaleźli domu mniszek, gdyż był on niewielkim budynkiem i szukali zakonnicy w okazałej kamienicy, to wspólnota się rozproszyła. Rano dwie siostry (w tym przeorysza) udały się do seminarium duchownego, gdzie je przyjęto z wielkim zdziwieniem, że nie zostały aresztowane w nocy, i oświadczono im, że muszą się szybko przebrać w świeckie szaty oraz powrócić do klasztoru²¹ Biskup Szegedy i Csanád, ENDRE HAMVAS, poinformował przeoryszę, która przybyła z towarzyszką do seminarium, żeby się szybko spakowały i o godzinie szóstej rano w dniu 9 czerwca 1950 r. opuściły klasztor. Mniszki w duchu posłuszeństwa spakowały się, a towarzyszący rozproszeniu pośpiech wynikał z wielkiego zagrożenia aresztowaniem przez komunistyczną bezpiekę. Przeorysza Ilona Szegedy wszystkie pieniądze klasztorne podzieliła między siostry, które miały się udać — z uwagi na bezpieczeństwo bez wzajemnego informowania, dokąd wyjeżdżają — każda w swoją stronę. W klasztorze pozostała wdowa Mihályné Tóth, którą niebawem także wywłaszczono, by w budynku zrobić miejsce na bibliotekę dokumentów oraz prywatne mieszkania²²

¹⁷ W archiwum Zgromadzenia Sióstr Dominikanek św. Małgorzaty w Budakeszi znajduje się ocalała z rozproszenia zgromadzenia w latach 1950–1989 księga zmarłych sióstr (archiwum nie posiada sygnatur, a księga — numerowanych stron), w której zapisano, że urodzona 16 maja 1905 r. w Budapeszcie Jolán Niczky 10 lutego 1927 r. wstąpiła do klasztoru dominikanek św. Małgorzaty w Kőszegu. Tam została obieczona na konwerskę 18 sierpnia 1927 r. i otrzymała imię s. Mária Augustzina. Około 1940 r. przeszła do mniszek Zakonu Kaznodziejskiego. Siostra Augustza Niczky OP zmarła 1 maja 1971 r.

¹⁸ Informacja od sióstr Ilony Szegedy OP i Márii Dominici Nagybélteki OP z 24 lipca 2008 r.

¹⁹ Informacja od s. Ilony Szegedy OP, otrzymana podczas rozmowy w Göd 24 lipca 2008 r.

²⁰ Por. A. ENGELMAYER, *Nowe wyzwanie wobec Kościoła*, w: J. ZIMNY (red.), *Węgry – Polska. Wspólne dziedzictwo*, Sandomierz 2007, s. 392.

²¹ Informacja od s. Ilony Szegedy OP, otrzymana podczas rozmowy w Göd 24 lipca 2008 r.

²² *Tamże*.

2. W konspiracji (1950–1989)

Siostry prawdopodobnie wyjechały do rodzin lub znajomych. Przeorysza przybyła do swego domu rodzinnego w Szombathely, jednak jej wystraszona matka nie mogła jej przyjąć, gdyż w niewielkiej miejscowości wszyscy się znali, a ukrywająca zakonnica łatwo by się stała obiektem zainteresowania służby bezpieczeństwa; więc ILONA SZEGEDY znalazła schronienie w dużym mieście, w Budapeszcie, gdzie nikt jej nie znał. Zamieszkała w XVI dzielnicy Pesztu – Mátyásföld u świeckiej tercjarki dominikańskiej ANDRÁSNÉ STHRÉHLING. Wraz z nią, za jakiś czas, zakupiła dom przy ulicy *Csömöri* 101. Zaraz po przyjeździe do stolicy podjęła pracę w męskim gimnazjum jako pomoc kuchenna. Następnie pracowała w kilku różnych miejscach. Dopiero po 1956 r. państwowa polityka wobec katolików zelżała i zakonnikom także było nieco łatwiej, więc s. Ilona została zatrudniona w powołanej dla byłych zakonników spółdzielni pracy *Szolidaritás*. Tam przez 10 lat szyła rękawice. W 1970 r. przeszła na emeryturę i wówczas otrzymała paszport (wcześniej go jej odmawiano), by mogła wyjechać do klasztoru dominikanek w Luksemburgu. W tym konwencie zamieszkanym przez wielonarodową wspólnotę przebywała przez pół roku. W 1970 r. na ręce tamtejszej przeoryszy, PII HABARU, złożyła swe śluby wieczyste. Mimo że luksemburskie mniszki chciały, aby s. Ilona Szegedy pozostała w ich wspólnotcie, to ona zdecydowała się powrócić na Węgry²³

Zachowały się też informacje o losach drugiej z mniszek, siostry konwerski, BARTOLÓMEI BEDI. Według zachowanego dowodu tożsamości s. Bartolómea od 23 stycznia 1980 r. zamieszkała w Padragkút w województwie veszprémskim, w powiecie Ajka, w domu swej matki i młodszej siostry, gdzie zmarła w tym samym roku²⁴. Pochowana została w Mesterháza w białym habicie²⁵ 68 lat wstecz urodziła się jako szóste z ośmiorga dzieci pobożnych małżonków JÓZSEFA BEDI i ROZALII SZANY. Przebywając w Sopron RÓZA BEDI zdecydowała się zostać zakonnica. Dzięki pomocy spowiednika, dominikanina BERTALANA BADALIKA, dostała się do klasztoru dominikanek w Koszycach. Stamtąd przeszła do klasztoru w austriackim Gleisdorf. Jednak pragnąc bardziej surowego życia, została mniszką w Luksemburgu. Tam podczas ślubów wieczystych do imienia s. Maria Bartolómea otrzymała predykat: od Dzieciątka Jezusa. W Luksemburgu jako konwerska zajmowała się hodowlą kurczaków. Podczas II wojny światowej wraz z trzema węgierskimi współsiostrami zamieszkała w klasztorze dominikanek w Koszycach, gdzie powierzono jej funkcję opieki nad chorymi. Po wojnie zaś s. Bartolómea zamieszkała we wspólnotcie, która utworzyła się w Szegedzie. Po rozproszeniu w czerwcowy poranek 1950 r. udała się do domu rodziców w Mesterházie. Gdy tamtejszy proboszcz, PÉTER

²³ *Tamże*. Wypowiedź uzupełniona informacjami od s. Márii Dominici Nagybélteki OP, która brała udział w rozmowie 24 lipca 2008 r.

²⁴ Dokument tożsamości posiada jej kuzynka — Katalin Horvát w Padragkút.

²⁵ Życiorys s. Bartolómei Bedi (mps. w posiadaniu autora przekazany przez Katalin Horvát).

PÁLMAI, został przeniesiony do kościoła św. Emeryka w Budapeszcie, to mogła z nim wyjechać jako jego gospodyni. Wraz z nim udała się następnie do parafii w Dad. Tam ks. Péter Pálmai został oskarżony, więc s. Bartolómea znowu wróciła do domu rodziców. Przez pewien czas pracowała w Budapeszcie w domu religijnej rodziny. Tam uczyła dzieci języka niemieckiego i francuskiego. Gdy zachorowała powróciła do domu matki. Tam dużo modliła się i starała żyć zgodnie z regułami zakonu. Prowadziła też korespondencję z siostrami żyjącymi w ukryciu. Ponadto pisała listy do Austrii, Polski i Serbii. Udało się jej także raz pojechać do Luksemburga oraz wraz z jednym kapłanem do Rzymu. Mieszkając w Budapeszcie, odwiedzała szukanowanego biskupa veszprémskiego BERTALANA BADALIKA. W posiadaniu jej kuzynki pozostały nieliczne pamiątki po s. Bartolómei od Dzieciątka Jezus Bedi: obrazek profesyjny, dokument tożsamości i różaniec zakonny.

Trzecia siostra, chórowa, o której zachowały się jakiekolwiek informacje, EU-PHEMIA BUCSY, która pochodziła z tej części Węgier, która znalazła się w Serbii, udała się do swego domu rodzinnego i po śmierci matki powróciła do dominikanek czynnych z kongregacji z Gleisdorfu w Austrii²⁶. W 1989 r., kiedy na Węgrzech mogły na nowo funkcjonować klasztory, chciała powrócić do dominikanek mniszek, ale była już mocno posunięta w latach (miała bowiem 76 lat), aby się przyłączyć do organizującej wspólnoty. Jednak utrzymywała z siostrami klauzurowymi kontakt, także przyjeżdżając do ich domu w Nagylózs.

O czwartej dominikance, s. ANTÓNII JOLÁNCIE DANKÓ, wiadomo ze źródeł węgierskich jedynie, że przedostała się do Luksemburga i zmarła w tamtejszym klasztorze²⁷. A jak wiadomo klasztor w Luksemburgu został zamknięty w 2010 r. O innych z rozproszonych w 1950 r. zakonnicach nie ma praktycznie żadnych wiadomości. Wszystkie one zmarły jednak do 1989 r. Dokładnie wiemy tylko o śmierci w dniu 1 maja 1971 r. w Budapeszcie s. AUGUSZTY NICZKY, co zostało zapisane w aktach Zgromadzenia Sióstr Dominikanek św. Małgorzaty Węgierskiej²⁸. W latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych siostry spotykały się okazjonalnie, przy okazji urodzin i imienin. Wtedy też mogły odczuwać więź zakonną między sobą. Równocześnie o. JÓZSEF SZIGETI, który był dyrektorem trzeciego zakonu oraz submagistrem studentatu braci, a także bibliotekarzem konwentu peszteńskiego, organizował zakonspirowane rekolekcje i spotkania sióstr ze zgromadzenia dominikanek św. Małgorzaty. Zaproszenia otrzymywała też s. Ilona, która na nie przybywała. Te spotkania były jedyną formą wspólnotowego przebywania zakonspirowanych członków Zakonu Kaznodziejskiego na Węgrzech²⁹.

²⁶ Informacja od s. Ilony Szegedy OP z 24 lipca 2008 r.

²⁷ Informacja od s. Imeldy Farkas OP z listu z lutego 2013 r.

²⁸ Taką informację podała autorowi w liście z 23 maja 2010 r. przełożona klasztoru zgromadzenia sióstr dominikanek św. Małgorzaty w Budapeszcie, s. Imelda Farkas OP.

²⁹ Informacja od s. Ilony Szegedy OP i s. Márii Dominici Nagybéltki OP z 24 lipca 2008 r.

Mimo komunistycznych realiów życia, niektóre młode Węgierki pragnęły zostać zakonnice. Wówczas księża, którzy podjęli się ich kierownictwa duchowego, kontaktowali je z zakonspirowanymi mniszkami. Na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych dominikanie w Peszcie mieli lekarza, VILMOSA MOLNÁRA, który z żoną, świecką tercjarką dominikańską, doczekał się pięciorga dzieci. Ojciec GYÖRGY CSERTŐ, przełożony tajnego studentatu dominikanów z klasztoru w Peszcie, poprosił najstarszą córkę doktora, Márię, z wykształceniem prawniczym, która cierpiąc na stwardnienie rozsiane poruszała się na wózku inwalidzkim, aby została tajną mniszką dominikańską. Mária chętnie się zgodziła i w obecności s. Ilony Szegedy, na ręce o. György'ego Csertő, jako siostra MÁRIA MARGIT złożyła konspiracyjnie 12 października 1972 r. uroczyste śluby zakonne³⁰. Margit Molnár prawie dwadzieścia lat wiodła ukryte życie zakonne we własnym domu. Gdy zaś w końcu lat osiemdziesiątych na Węgrzech upadł reżim komunistyczny J. KÁDÁRA i nastąpiła wolność, wówczas odradzająca się prowincja dominikanów przystąpiła do tworzenia wspólnot zakonnych. Także siostra Margit, mimo choroby, przywdziała habit i gotowa była podjąć regularne życie dominikanek klauzurowych i wzięła odpowiedzialność za formację zakonną zgłaszających się kandydatek. Rola s. Margit Molnár (z pokory nie chciała przyjąć przysługującego przeoryszom tytułu matki) była nie do przecenienia.

Obok s. Margit mniszką została jeszcze jedna osoba. Jest nią żyjąca do dziś prywatnie w Szombathely BORBÁLA KATALIN KUTAS. Początkowo na sposób tajny była dominikanką z kongregacji św. Małgorzaty, a następnie przeszła do mniszek, których profesję przyjęła. Związana była przez ten czas z dominikaninem, o. IMREM MÁRIĄ (GÉZA) BERGOÚ, którego pielęgnowała w chorobie w jego mieszkaniu w Győr³¹

Wcześniej jednak żyjące w konspiracji mniszki dominikańskie oraz siostry ze zgromadzenia dominikanek św. Małgorzaty znajdowały duchowe wsparcie w zagranicznych wspólnotach żeńskich zakonu. Otóż, w ramach wyjazdów urlopo-

³⁰ Siostra Mária Margit OP, czyli dr Mária Molnár, urodziła się w 1940 r. jako najstarsza z pięciorga dzieci lekarza domowego klasztoru dominikanów w Budapeszcie, dr Vilmosa Molnára, i jego żony, Beaty, która była świecką tercjarką dominikańską. Po ukończeniu studiów prawniczych pracowała jako sędzia. Jednak z powodu choroby (stwardnienia rozsianego) stała się inwalidką i przeszła na rentę. Ponieważ jej rodzina przyjaźniła się z dominikanami w czasie po rozproszeniu klasztoru, jeden z nich, o. dr György Csertő OP, umożliwił Márii wstąpienie do zakonu mniszek dominikańskich. Z powodu prześladowania Kościoła Mária, jako s. Margit, na sposób tajny przyjęła śluby wieczyste 12 października 1972 r. w mieszkaniu Molnarów (Budapeszt., dz- XIV Fogarasi u. 87, no. 3 na parterze) w obecności o. Csertő, a także s. Ilony Szegedy OP, jedynej wówczas mniszki zakonu, która mogła przybyć na tę uroczystość. Gdy nastąpiła na Węgrzech wolność, s. Margit podjęła się, mimo swej choroby, zorganizowania klasztoru klauzurowego, na czele którego stanęła jako przeorysza. Na to stanowisko została mianowana 2 lutego 1992 r. Zmarła w klasztorze w Göd 16 stycznia 1998 r. Por. Archiwum Klasztoru SS Dominikanek w Göd, kartka pocztowa z wpisem profesyjnym s. Margit; informacje o s. Margit uzyskane drogą korespondencyjną od s. Márii Dominici Nagybélteki OP z listu z 11 czerwca 2010 r.

³¹ Informacja od s. Dóry Aliz Rauscher OP.

wych, a także wakacyjnych, poszczególne mniszki i siostry były przyjmowane oraz goszczone za klauzurą polskich klasztorów mniszek w Krakowie „na Gródku” i w Świętej Annie koło Częstochowy. Kroniki dominikanek gródeckich 19 razy wspominają o pobycie węgierskich sióstr w tym klasztorze (w czerwcu i sierpniu 1984 r., w kwietniu i grudniu 1985 r., kwietniu, maju, wrześniu i grudniu 1986 r., marcu, maju i grudniu 1987 r.)³². Natomiast w kronice dominikanek w Świętej Annie odnotowany jest jednorazowy pobyt czterech węgierskich mniszek w dniach 25–30 czerwca 1984 r.³³

W czasie rozproszenia zakonów na Węgrzech jeden z dominikanów, mianowicie Imre Mária (Géza) Bergou, tajnie zajmował się rekrutacją powołań i gromadził wokół siebie młode kobiety, które na sposób konspiracyjny stawały się dominikankami³⁴. Także o. JÓZSEF DOMONKOS MÉSZÁROS był odpowiedzialny za siostry klauzurowe przebywające w ukryciu³⁵. Owe siostry, już w dobie wolności, w 1991 r. na polecenie z Rzymu miały się zadeklarować, do której gałęzi zakonu chcą należeć: czy pragną być mniszkami, czy siostrami apostołskimi w kongregacji św. Małgorzaty Węgierskiej³⁶. Dotąd bowiem niektóre z sióstr same nie wiedziały, do jakiej należą gałęzi zakonu — czy monastycznej, czy apostołskiej³⁷. Po dokonaniu wyboru dominikankom uznano ich śluby zakonne i zobowiązano do przestrzegania przepisów właściwych dla każdej z form życia zakonnego. Wszystkie siostry, za wyjątkiem Margit Márii Molnár, Borbáli Katalin Kutas i Ilony Szegedy, które wybrały życie mnisze, zadeklarowały przynależność do zgromadzenia dominikanek św. Małgorzaty.

3. Nágylózs, klasztor Matki Boskiej Różańcowej (1989–1994)

Wspólnota dominikanek klauzurowych w Nagylózs, osadzie położonej w komitacie Győr–Moson–Sopron, tuż przy granicy austriackiej, swój byt oparła na osobie s. MARGIT MOLNÁR. Mimo iż sama nigdy nie prowadziła życia konwentualne-

³² Por. Aneks 1; Archiwum Klasztoru SS Dominikanek „na Gródku” w Krakowie (dalej: ADGK), *Kronika Klasztoru SS Dominikanek „na Gródku” w Krakowie* (od 17 VII 1982 r. do 26 VIII 1986 r.), s. 212, 214, 227, 229, 304, 376, 420, 422, 425, 441, 442; *Kronika Klasztoru SS Dominikanek „na Gródku” w Krakowie* (od 28 VIII 1986 r. do 16 XI 1989 r.), s. 15, 44, 71, 74, 84, 170. W tym miejscu pragnę podziękować s. Agnieszce Halinie Łyko OP z klasztoru mniszek dominikańskich w Krakowie „na Gródku” za przekazanie wypisów z kronik klasztornych.

³³ Por. Aneks 2; Archiwum Klasztoru SS Dominikanek w Świętej Annie (dalej: ADSA), rps. sygn. A40, *Kronika Klasztoru SS Dominikanek u Świętej Anny pod Przyrowem prowadzona od września 1983 do lipca 1984 r.*, s. 180–186. W tym miejscu dziękuję s. Zdzisławie Krystynie Szymczyńskiej OP, podprzeoryszy klasztoru mniszek dominikańskich ze Świętej Anny, za przygotowanie wypisów z kroniki klasztornej.

³⁴ Informacja udzielona 18 października 2010 r. przez s. Imeldę Évę Farkas OP

³⁵ Informacja udzielona w lutym 2013 r. przez s. Imeldę Évę Farkas OP

³⁶ *Tamże*. Informacja udzielona 18 października 2010 r. przez s. Imeldę Évę Farkas OP

³⁷ Informacja udzielona 18 czerwca 2011 r. przez o. Józefa Puciłowskiego OP

go, a w dodatku była bardzo poważnie chora i przez to unieruchomiona na wózku inwalidzkim, heroicznie podjęła dzieło zorganizowania na Węgrzech regularnej wspólnoty dominikanek kontemplacyjnych. W 1989 r. zamieszkała w domu w Nagylózs, gdzie 2 lutego 1992 r. została przeoryszą i tę funkcję pełniła przez dwie kadencje, aż do swej śmierci 16 stycznia 1998 r. Po jej śmierci nie została już wybrana następną przełożoną wspólnoty³⁸.

Fot. 2. Dekret generała zakonu mianujący s. Margit Molnár przeoryszą w Nagylózs



NOS

FR. DAMIANUS BYRNE O.P.

S. THEOLOGIAE PROFESSOR
AC TOTIUS ORDINIS PRAEDICATORUM
HUMILIS MAGISTER ET SERVUS

Nagylózs Monasterium de "Rosarium"
Szent Dömonokos Rendi Kontemplatív Növérök
Zrinyi utca 6
H-9482 Nagylózs
Magyarország

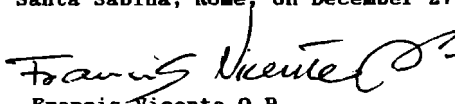
To SISTER MARÍA MARGIT MOLNÁR, O.P. and to the COMMUNITY OF THE
MONASTERY OF THE ROSARY in the City of NAGYLÓZS, MAGYAROSZÁG

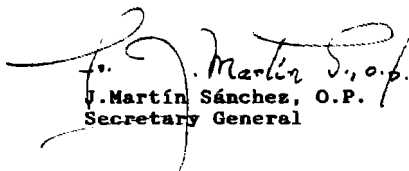
I, FRANCIS VICENTE, O.P., Vicar of the Master of the Order, by virtue of this document and the power granted to the Master of the Order of Preachers, (LCM 238) appoint you, SR. MARÍA MARGIT MOLNÁR, O.P. Prioress of the aforesaid monastery. Your office as Prioress will become effective on the feast of the PRESENTATION OF OUR LORD, February 2, 1992.

I ask you to accept this office in virtue of the vow of obedience, and also ask all the Sisters to receive you charitably as their own legitime superior.

IN THE NAME OF THE FATHER, SON AND HOLY SPIRIT. AMEN.

Given at the General Curia, Santa Sabina, Rome, on December 27, 1992.


Francis Vicente, O.P.
Vicar of the Master


J. Martín Sánchez, O.P.
Secretary General

December 27, 1991

Prot. 70/91/1124

³⁸ Wiadomość uzyskana w liście od s. Márii Dominici Nagybélteki OP z 11 czerwca 2010 r.

Tam s. ILONA SZEGEDY i inne siostry żyjące w rozsypce, które wcześniej potajemnie dołączyły do niej, mogły się zbierać razem. Wróciła także s. EUPHEMIA BUCSY mieszkająca dotychczas w Jugosławii.

Mniszki w 1989 r., chcąc sformalizować fakt swego istnienia, zwróciły się z prośbą o uznanie ich jako kontynuacji klasztoru z Szegedu. Otrzymały ze strony zakonu potwierdzenie ustnie i to wystarczyło im wobec władz węgierskich³⁹

Od 1990 r. do wspólnoty w Nagylózs zaczęły się zgłaszać kandydatki do życia zakonnego⁴⁰. Siostra Margit kilka z nich następnie oblekła w habit zakonny. Z tego grona jednak, za wyjątkiem jednej siostry (MÁRII DOMINICI NAGYBÉLTEKI), żadna nie pozostała we wspólnocie⁴¹. Mając świadomość tego, że sama nie jest w stanie dać im prawidłowej formacji i wdroyć do życia w klasztorze klauzurowym, przeorysza kilkakrotnie zwracała się z prośbą o personalną pomoc do polskiego klasztoru dominikanek w Świętej Annie. Jednak tamtejsza wspólnota, choć była liczna, nie udzieliła s. Molnár pomocy, tłumacząc to tym, że sama jest zaangażowana w fundację nowego klasztoru w Grodzisku Mazowieckim pod Warszawą, a prawo zakonne nie przewiduje, aby jeden klasztor jednocześnie był odpowiedzialny za dwie fundacje⁴². Dla polskich sióstr problemem była także bariera językowa. Natomiast siostry z klasztoru „na Gródku” w Krakowie nadal miały kontakt z węgierskimi dominikankami. Kronika tego klasztoru tak tą łączność uwieczniła:

30. I. 1994 — niedziela: Rano, ok. godz. 8.00 przyjechały z Węgier: s. MARGIT (ANNA) HÉJJA OP, z zawodu lekarz neurolog, psychiatra, nadal pracuje oraz CSILLA PETHÖ — aspirantka 24-letnia, która zamierza wstąpić do klauzurowego Zgromadzenia Dominikanek na Węgrzech. Czilla (tak się wymawia jej imię) pochodzi z Debrecena, z parafii, w której od niedawna (niespełna rok) pracują dwaj polscy dominikanie: o. IRENEUSZ WYSOKIŃSKI i o. JACEK GÓRSKI. Siostry te wejdą do klauzury jutro po południu, gdyż odwiedzą jeszcze Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach. Tymczasem zamieszkają w „domku” gościnnym, w podwórku⁴³

5. II. 1994 — sobota: Podczas rekreacji wieczornej pożegnaliśmy się z s. Margit, która po tygodniowym pobycie na Gródku dziś, ok. godz. 21.00 wyrusza w drogę powrotną.

³⁹ Wiadomość uzyskana w liście od s. Márii Dominici Nagybélteki OP z 20 czerwca 2010 r.

⁴⁰ Siostra Mária Puskely SSND tak ujęła odrodzenie się dominikanek po upadku komunizmu na Węgrzech: „Prawnym potomkiem tego założenia [z Szegedu] jest wspólnota zakonna, która zaczęła na nowo swoje życie w 1989 r. w Nagylózs z dwiema dawnymi mniszkami mającymi śluby wieczyste oraz z dwiema nowicjuszkami”; por. PUSKELY, *Keresztény szerzettség*, s. 237.

⁴¹ Informacja uzyskana drogą elektroniczną od s. Margit Tamas OP z klasztoru w Dax z dnia 23 listopada 2007 r., która przez pięć miesięcy była postulantką w Tápíószentmárton.

⁴² List wysłany z Nagylózs 21 czerwca 1994 r. do autora przez s. Margit Molnár: „2–3 lata temu po znajomości sama też próbowałam prosić do tymczasowej pomocy 2–3 siostry z jednego polskiego klasztoru klauzurowego, lecz wówczas otrzymałam taką odpowiedź, że z powodu tworzenia nowej fundacji akurat nie ma u nich zbędnych sióstr. Zaprawdę teraz także cieszyłabym się, gdybym wiedziała do którego klasztoru mogłabym się zwrócić z tą prośbą...”

⁴³ ADGK, *Kronika Klasztoru SS Dominikanek „na Gródku” w Krakowie* (od 15 IX 1992 r. do 24 VIII 1994 r.), k. 159.

A więc Csilla pozostanie wśród nas przez jakiś czas sama. Jest nadzieja, że jeszcze ktoś z Węgier wkrótce dojedzie na Gródek⁴⁴

7. II. 1994 — poniedziałek: Rano zawitała do klauzury s. BEATA IBOLYA MARONYÁK OP z Węgier, starsza już wiekiem, ale pełna energii. Z s. Beatą można się porozumieć nieco w j. niem. Csilla kilka lat temu przyjęła chrzest św. i za Patronkę obrała sobie św. Monikę. Wieczorem rekreacja była razem z s. Beatą, która była już u nas około 10 lat temu⁴⁵

12. II. 1994 — sobota: Pożegnanie siostry Beaty, która po tygodniowym pobycie u nas wraca na Węgry.

13. II. 1994 — niedziela: Rano przyjechała z Węgier MÁRIA (MARICA) MIHALIK (licząca 23 lata), aby zapoznać się z naszym życiem. Jest koleżanką Csillo, która przebywa u nas od 31 stycznia i również zapoznaje się z naszym życiem⁴⁶

19. II. 1994 — sobota: Wieczorem opuściły klauzurę i udały się w drogę powrotną na Węgry: Csilla i Mária (Marica) Mihalik⁴⁷

Tymczasem warunki życia w Nagylózs nie sprzyjały rozwojowi rosnącej liczebnie wspólnoty kontemplacyjnej, więc po pięciu latach s. Margit Molnár zdecydowała się przyjąć ofertę przeprowadzki do Tápiószentmárton, gdzie rysowała się możliwość wzniesienia zespołu klasztornego. Władze prowincji węgierskiej zakonu zaakceptowały ten projekt i siostry jesienią 1994 r. opuściły Nagylózs.

4. Tápiószentmárton, klasztor *Rosarium* przy *Albertirsai út. 1* (1994–1996)

Fot. 3. i 4.: Kaplica klasztorna w Tápiószentmárton; wspólnota sióstr w 1994 r.



⁴⁴ *Tamże*, k. 160.

⁴⁵ *Tamże*, k. 163.

⁴⁶ *Tamże*, k. 164.

⁴⁷ *Tamże*, k. 168, oraz informacja od s. Veroniki Ildikó Dobos OP od 2012 r. — dominikanki ze zgromadzenia św. Małgorzaty w Budakeszi, a poprzednio mniszki w Rieste Lage w Niemczech.

Gdy prowizoryczny klasztor w Nagylózs okazał się niemożliwy do dalszego zamieszkiwania przez siostry, przeorysza MARGIT MOLNÁR wraz z profeską czasową, nowicjuską i postulantką przeprowadziła się w październiku 1994 r. do wsi Tápíószentmárton, koło Nagykáta w komitacie Pest, położonej na południowy wschód od stolicy Węgier, gdzie wszystkie zamieszkały w budynku przy *Albertirsai út. 1*, w pobliżu kościółka, przy którym planowały zbudować sobie klasztor⁴⁸

Na nowym miejscu przeorysza wraz z młodymi siostrami próbowała wieść życie kontemplacyjne i czyniła starania, aby stworzyć właściwe ku temu warunki. Mimo że rzeczywistość była złożona i piętrzyły się trudności, w Tápíószentmárton śluby zakonne złożyły dwie siostry (MÁRIA DOMINICA NAGYBÉLTEKI — 23 grudnia 1994 r. i MARTINA PETHŐ — 14 września 1995 r.), obleczona została jedna (ANNA KUNOS — marzec 1995 r.) 21 czerwca 1995 r. do postulatu wstąpiła ILDIKO DOBOS, a 2 lipca ORSOLYA TAMÁS i ÉVA MELLAU, które w styczniu 1996 r. rozpoczęły nowicjat⁴⁹. Niestety, postępująca coraz bardziej choroba przeoryszy (stwardnienie rozsiane) spowodowała, że musiała ona podjąć starania, aby zabezpieczyć przyszłość młodych sióstr poza wspólnotą i dać im rzeczywistą formację zakonną. Dlatego też sześć sióstr 18 stycznia 1996 r. wyjechały do Polski, do klasztoru dominikanek klauzurowych w Świętej Annie⁵⁰. Tam przebywały w nowicjacie do 27 kwietnia 1996 r. W 1996 r. do wspólnoty w Nagylózs zgłosiła się jeszcze jedna kandydatka. Jak zapamiętała s. Veronika Ildikó Dobos, miała na imię Ágota. Przebywała ona jednak u mniszek bardzo krótko.

Tymczasem te siostry, które z klasztoru Świętej Anny powróciły na Węgry, pozostawały w oczekiwaniu na decyzję międzynarodowej komisji mniszek i ich generalnego postulatora, MANUELA HOFFSTETTERA, w którym klasztorze dokończą swą formację i który to klasztor weźmie odpowiedzialność za przyszłą fundację

⁴⁸ Por. PUSKELY, *Keresztény szerztség*, s. 237.

⁴⁹ *In Their Own Voice a History of The Hungarian Dominican Cloister Sisters "Only Dominican Cloister in Hungary"*. As told by Sister Martina Petho to Sister Ann Mrugala, September 19, 1995, druk luźny w posiadaniu autora.

⁵⁰ W kronice klasztoru dominikanek w Świętej Annie z lat 1994–1996 zapisano, że 18 stycznia 1996 r. przybyły do Świętej Anny siostry z Węgier, z klasztoru Matki Bożej Różańcowej w Tápíószentmárton. Było ich sześć, w tym dwie profeski czasowe: Agnes Viz (prof. 30 kwietnia 1994 r.) i Martina Pethő (prof. 14 września 1995 r.), jedna nowicjuszka, Anna Kunos (obleczona w marcu 1995 r.), i trzy postulantki (Ildiko Dobos, Orsolya Tamás i Éva Mellau). Ich przełożona, s. Margit Molnár, prosiła o możliwość ich pobytu w Świętej Annie przez rok. Jednak klasztor nie wyraził zgody na tak długi okres ze względu na wielkie trudności językowe praktycznie uniemożliwiające formację. W dniu 21 marca 1996 r. wróciła na Węgry s. Agnes z zamiarem wystąpienia z zakonu. Pozostałe siostry wyjechały ze Świętej Anny 27 kwietnia 1996 r. Tymczasem jedna z postulantek z Tápíószentmárton, Orsolya Tamás, po opuszczeniu tamtejszej wspólnoty, 14 września 1996 r. wstąpiła do klasztoru Świętej Anny i po kilku dniach rozpoczęła postulat. Przedtem miesiąc przebywała w krakowskim klasztorze „na Gródku”, ucząc się języka polskiego. W dniu 9 grudnia 1997 r. rozpoczęła nowicjat, przyjmując habit i zakonne imię s. Margit Maria. Wobec bardzo dużych trudności w swej formacji opuściła klasztor 29 czerwca 1998 r. Później była mniszką w dominikańskim klasztorze we francuskim Dax. Obecnie, po powrocie na Węgry, jest osobą świecką.

na Węgrzech. Ustalono, że siostry wyjadą do Niemiec, do klasztoru w Klausen, który zadeklarował zarówno formację sióstr, jak i podjęcie przy odpowiedniej ilości powołań węgierskich nowej fundacji. Jednak nie wszystkie siostry wyjechały do Niemiec, bowiem jedna z postulantek, Orsolya Tamás, odłączyła się i wstąpiła do klasztoru dominikanek w Świętej Annie, gdzie 9 grudnia 1997 r. została obleczona jako siostra MARGIT MARIA. Natomiast trzy siostry (profeska czasowa Martina Pethő, nowicjuszka Anna Kunos i postulanka Ildikó Dobos) w 1997 r. znalazły się we wspólnocie dominikanek w Klausen, która była również fundacją konwentu w Luksemburgu.

Po wyjeździe młodych sióstr na Węgrzech pozostała przeorysza, s. Margit Molnár, z s. Márią Dominicą Nagybélteki. Gdy przeorysza zorientowała się, że nie ma możliwości wzniesienia w Tápiószentmárton klasztoru, a jednocześnie na Węgrzech zaczęto zwracać mienie kościelne, wówczas siostry zdecydowały się na przenosiny.

5. Göd, *Monasterium Rosarium* przy ul. *Madách* 40 (1997)

W 1997 r. dwie siostry opuściły Tápiószentmárton i wprowadziły się do dość obszernego domu przy ul. *Madách* 40 w Göd, mieście leżącym na lewym brzegu Dunaju, na północ od Budapesztu. Kupiły go za pieniądze otrzymane od państwa w ramach rekompensaty za skonfiskowany w 1950 r. dom w Szegedzie. Powoli też mniszki zaczęły się tam urządzać.

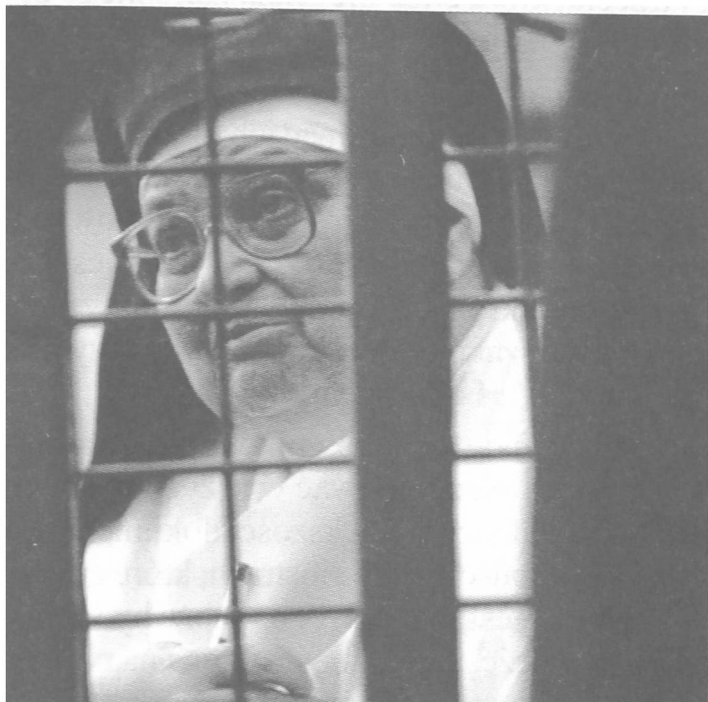
W Göd też 16 stycznia 1998 r. zmarła s. MARGIT⁵¹. W klasztorze pozostała więc sama s. MÁRIA DOMINICA NAGYBÉLTEKI. W tej sytuacji w 1999 r. zakon odmówił uznania prawnego dla klasztoru z uwagi na brak wymaganej liczby sióstr⁵². Niebawem na prośbę s. Márii Dominicy dołączyła do niej s. ILONA SZEGEDY, która sprzedała swój domek w Budapeszcie i odtąd dwie wiekowe mniszki przebywały razem do końca 2011 r. i w dostępny sobie sposób realizowały swe powołanie. W środę 7 grudnia 2011 r., po chorobie, zmarła nad ranem w szpitalu w Vácu w wieku 97 lat s. Ilona Szegedy. Została pochowana w kolumbarium umieszczonym w poddominikańskim kościele Matki Bożej Różańcowej w Budapeszcie w czwartek 22 grudnia 2011 r., po Mszy św., którą sprawował o. PÁL MÁRIA LESZKOVSKY OP w asyście wikariusza Wikariatu Generalnego Węgier Zakonu Kaznodziejskiego MÁTÉ BARNY OP. Na uroczystość przybyła s. Mária Dominica Nagybélteki OP oraz kilku dominikanów, członkowie fraterni trzeciego zakonu św. Dominika od Pokuty oraz

⁵¹ Informacja uzyskana z korespondencji od s. Margit Tamás OP z 23 listopada 2007 r.

⁵² O odebraniu klasztorowi w Göd praw konwentu regularnego mniszek Zakonu Kaznodziejskiego tak się w korespondencji z 23 listopada 2007 r. wyraziła s. Margit Tamás OP: „Historia ta jest bardzo skomplikowana i wydaje mi się, iż brak kompetentnej osoby z odpowiednim doświadczeniem sprawił, iż tak naprawdę nigdy wspólnota tam nie powstała”

grupa wiernych. Od tego momentu na Węgrzech przebywa już jedyna — i jak na razie ostatnia — mniszka dominikańska, s. Mária Dominica Nagybélteki.

Fot. 5. Siostra Mária Dominica Nagybélteki, ostatnia na Węgrzech mniszka dominikańska



Obecnie więc nie ma na Węgrzech prawnie erygowanej wspólnoty mniszek dominikańskich, natomiast w klasztorze dominikanek w Rieste–Lage w Niemczech żyje grupa węgierskich zakonnice, w tym mistrzyni nowicjatu, Anna Kunos. Stanowią one jednak integralną część niemieckiego konwentu i aktualnie nie wydaje się, aby miały możliwość reaktywowania zakonu we własnej ojczyźnie.

6. Zakończenie

Chociaż pozostało niewiele źródeł do dziejów dominikanek klauzurowych na Węgrzech, okazało się możliwym prześledzenie losów wspólnoty mniszek Zakonu Kaznodziejskiego, której przyszło działać w wyjątkowo trudnych warunkach. Można było także, wprawdzie w niewielkim zakresie, dotrzeć do losów niektórych sióstr po rozproszeniu zgromadzenia. To, czego doświadczyły dominikanki, było symptomatyczne do tego, co spotkało omal wszystkie węgierskie wspólnoty zakonne żeńskie i męskie. Wprawdzie mniszki uniknęły aresztowania i pozbawienia na długie lata wolności w komunistycznym obozie pracy, lecz nagle znalazły się na ulicy pozbawione wszystkiego. Każda z sióstr udała się na wieloletnią tułaczkę i na sposób indywidualny układała swoje życie. Gdy prześladowanie Kościoła na Węgrzech osłabło, niektóre z zakonnice zaczęły się tajnie spotykać oraz brać udział w konspiracyjnych inicjatywach organizowanych przez działających w podziemiu dominikanów.

Wewnętrzne przekonanie poszczególnych sióstr oraz kontakty z innymi członkami zakonu pozwoliły na kontynuowanie w mocno zawężonym i zakamuflowanym zakresie powołania zakonnego. Świadomość przynależności do zakonu zawsze towarzyszyła siostronom, które po 1989 r., mimo jesieni swego życia, zdecydowały się podjąć regularne życie monastyczne. W przypadku dominikanek kontemplacyjnych trzy mniszki (ILONA SZEGEDY, EUPHEMIA BUCSY i MARGIT MOLNÁR) zapragnęły

zamieszkać we wspólnocie, z tym, że pierwsza dołączyła do nowo organizowanego konwentu klauzurowego u schyłku jego prawnego istnienia, druga — mimo deklaracji i ożywionych kontaktów — z uwagi na podeszły wiek pozostała w klasztorze dominikanek w Gleisdorf w Austrii, i trzecia, która choć nie знаła zakonnego życia regularnego, zdecydowała się, aby stanąć na jej czele.

Zarysowawszy dzieje mniszek Zakonu Kaznodziejskiego na Węgrzech w XX w., należałoby postulować podjęcie bardziej dokładnych studiów nad ich losami. Przede wszystkim za celowe by się zdało rozpoczęcie poszukiwań we wszystkich możliwych archiwach państwowych na Węgrzech, zwłaszcza pośród akt państwowych, dotyczących całej akcji likwidacji klasztorów w czerwcu 1950 r.; warto by jeszcze dokonać kwerendy w Rieste-Lage w zasobie akt po zlikwidowanym klasztorze w Luksemburgu oraz w archiwum generalnym zakonu dominikanów w Rzymie, gdzie szczegółowa kwerenda może ujawnić jakieś dokumenty.

I o ile idąc po linii akt zakonnych praca wydaje się jakby ułatwiona, to archiwalia państwowe są mocno rozproszone i mogą się znajdować w przypadkowych miejscach. Dodatkową trudnością jest jeszcze fakt, że w większości dokumentacja dotycząca dominikanek po prostu nie istnieje, a spuścizna po siostrach, które zmarły w czasach komunistycznych — o ile istnieje — jest rozproszona i może być w posiadaniu rodziny, którą trzeba by dopiero odnaleźć. Ta trudność polega na tym, że nie wiemy, gdzie te siostry się ukrywały, a po wtóre, rodziny tych sióstr z czasem także nie musiały wiedzieć, iż ich ciocia czy kuzynka była zakonnica. Gdy więc zmarła taka tajna mniszka, częstokroć rodzina likwidując rzeczy po niej zaprzepaszczała ważny wycinek ogólnej spuścizny zakonu tego najtrudniejszego w jego dziejach okresu. Pozostaje więc jeszcze łut szczęścia, że znajdują się na Węgrzech jeszcze jakieś archiwalia. Do niedawna pamiątką tych dni była przebywająca w *Monasterium Rosarium* w Göd wyjątkowa siostra, Ilona Szegedy, bezpośredni świadek i historia węgierskich dominikanek XX w., która towarzyszyła ich początkowi jeszcze w Luksemburgu i była świadkiem zakończenia działalności regularnej wspólnoty wraz z przenosinami sióstr do Niemiec w 1997 r.

Aneks 1

Kronika klasztoru SS Dominikanek „na Gródku” w Krakowie (od 17 VII 1982 r. do 26 VIII 1986 r.)

23 VI 1984 r. — sobota

O godz. 16.00 Mszę św. odprawił o. Andrzej Kamiński OP dla grupy (8 osób) sióstr dominikanek klauzurowych z Węgier. Odprawił Mszę św. w j. węgierskim⁵³ Siostry te pozostaną u nas przez tydzień, aby poznać prawdziwe życie klauzurowe,

⁵³ O. Andrzej Kamiński nie zna języka węgierskiego, zapewne czytać tekst nauczył go wówczas br. Józef Puciłowski — wtedy jeszcze kleryk.

gdyż w swoim kraju są tego pozbawione, żyją w ukryciu, wykonując zwyczajne zawody, np. bibliotekarki, lekarza neurologa, nauczycielki, pielęgniarki itp. (s. 212)

25 VI 1984 r. — poniedziałek

Część Sióstr węgierskich, dokładnie cztery, wyjechały do klasztoru Św. Anny pod Przyrowem, aby poznać też Siostry nasze tam żyjące. O godz. 20.00 ksiądz z Węgier odprawił Mszę św. Siostry śpiewały pieśni węgierskie a także części stałe Mszy św. Mają dobre i ładne głosy. Są bardzo szczęśliwe, że mogą uczestniczyć w naszym życiu, budujemy się ich skupieniem i rozmodleniem. Ubrałyśmy je w habity. (s. 212)

28 VI 1984 r. — czwartek

Po Nieszporach odbyła się rekreacja pożegnalna dwóch Sióstr z Węgier: s. Beauty⁵⁴ i Ewy⁵⁵ — nowicjuszeki, które dziś jeszcze odjadą na Węgry. Rekreacja była pełna wzruszeń. O godz. 18.00 Siostry z żalem opuściły klauzurę i udały się na dworzec. Ogarniamy je serdeczną modlitwą siostrzaną. (s. 214)

30 VI 1984 r. — sobota

Cztery Siostry węgierskie powróciły dziś ze Św. Anny. Po Nieszporach odbyła się pożegnalna rekreacja, gdyż już wszystkie Siostry Węgierki dziś odjeżdżają. W momencie opuszczania klauzury na Siostry posypał się deszcz kolorowych płatków róż — były tym wzruszone. Po kilka płatków róż zabrały ze sobą. (s. 214)

12 VIII 1984 r. — niedziela

Przed południem weszły za klauzurę dwie następne Siostry dominikanki węgierskie, zapowiedziane już wcześniej przez te, które gościły u nas w czerwcu. Są to: s. Marcina⁵⁶ (prof. czasowa) i s. Róża⁵⁷ (po ślubach wieczystych), które nigdy jeszcze nie nosiły dominikańskiego habitu. Oczywiście zaraz nastąpiły „oblóczyny” i uszczęśliwione Siostry zaczęły wchodzić w nasz tryb życia. (s. 227)

18 VIII 1984 r. — sobota

W czasie Nieszporów, podczas Modlitwy wstawienniczej, Siostry węgierskie wypowiedziały w j. polskim, nieudolnie wprawdzie, ale bardzo żarliwie modlitwę dziękczynną, za łaskę pobytu w klasztorze z prośbą o błogosławieństwo Boże dla nas, po czym rozpląkały się... co oczywiście ogromnie nas wzruszyło. Boże, zrozumialiśmy jeszcze lepiej, jak wielkie miłosierdzie wyświadczasz Polsce, że jeszcze

⁵⁴ Chodzi o s. Beatę Ibolyę Maronyak, która zmarła w zgromadzeniu dominikanek św. Małgorzaty Węgierskiej.

⁵⁵ Chodzi o s. Imeldę Évę Farkas, lat 56, która jest obecnie przełożoną w klasztorze dominikanek św. Małgorzaty Węgierskiej w Budakeszi.

⁵⁶ Siostra Martina Márta Kristóf, lat 68, przebywa w zgromadzeniu dominikanek św. Małgorzaty Węgierskiej w klasztorze w Budakeszi.

⁵⁷ Siostra Róża Aranka Hermann, profeska wieczysta, która mieszka sama, prywatnie.

Kościół cieszy się jaką taką wolnością i swobodnie może Cię chwalić! — podczas gdy na Węgrzech i w innych krajach komunistycznych życie zakonne znikło z publicznego widoku (po cichu bowiem rozwija się nadal i pomnaża swoje szeregi o nowe kandydatki i kandydatów). Ok. godz. 18-tej Siostry (po świecku już) opuściły klasztor, obiecując, że jak tylko nadarzy się okazja, przyjadą z powrotem! (s. 229)

3 IV 1985 r. — środa

Rano niespodziewanie przyjechała z Węgier s. Margarita, dominikanka. Gościliśmy ją w ubiegłym roku, w gronie kilku Sióstr, również dominikanek.

Tym razem tylko jej udało się przyjechać. Jest bardzo szczęśliwa, że może zakosztować życia klauzurowego, chociaż przez te kilka dni — 8. IV. odjedzie. Sytuacja polityczna na Węgrzech uniemożliwia istnienie klasztorów. (str. 304)

21 XII 1985 r. — sobota

Na kilka dni przyjechała s. Róża z Węgier⁵⁸, dominikanka. Z radością włożyła na siebie habit i welon, którego u siebie nie może nosić. Jest wdzięczna Panu Bogu, że może choć kilka dni przeżyć jako mniszka klauzurowa. Z nami porozumiewa się w j. niemieckim. (s. 376)

1 IV 1986 r. — Wtorek Wielkanocny

Przyjechały do naszego klasztoru dwie Siostry z Węgier: s. Imelda⁵⁹ — po raz drugi i s. Angelika⁶⁰ — po raz pierwszy. Jutro — w środę, ma dojechać jeszcze s. Katarina⁶¹, która zna j. niemiecki — będzie u nas już chyba po raz trzeci. Z tymi zaś dwoma młodymi Siostrami porozumiewamy się językiem miłości i „na migi”, lub słówkami rosyjskimi, bo innego języka nie znają. Wspaniałe, kochane Siostry! (s. 420)

5 IV 1986 r. — Sobota „Biała”

Pożegnały się z nami Siostry z Węgier (oprócz s. Katariny) — ze łzami, bo wiadomo, u nas mogą prowadzić normalne, regularne życie zakonne a tam, na Węgrzech żyją w rozproszeniu... (s. 422)

12 IV 1986 r. — sobota

Wieczorem odjechała do Budapesztu s. Katarina Węgierka. Jest ona Przełożoną — koordynatorką wszystkich dominikanek klauzurowych (ukrytych) na Węgrzech. S. Katarzyna jest osobą w średnim wieku, bardzo wesołą i prostą. (s. 425)

⁵⁸ Chodzi o s. Różę Arankę Hermann.

⁵⁹ Chodzi o s. Imeldę Farkas, dziś przebywającą w zgromadzeniu dominikanek św. Małgorzaty Węgierskiej w Budapeszcie.

⁶⁰ Wystąpiła z zakonu.

⁶¹ Chodzi o s. Katalin Tódor, dziś przebywającą w zgromadzeniu dominikanek św. Małgorzaty Węgierskiej w Budapeszcie.

20 V 1986 r. — czwartek

Przyjechała (wieczorem) s. Katarina z Węgier, w towarzystwie jednego Ojca dominikanina i brata, kandydata. (s. 441)

26 V 1986 r. — poniedziałek

Odjazd s. Katarzyny na Węgry. (s. 442)

* * *

Kronika klasztoru SS Dominikanek „na Gródku” w Krakowie
(od 28 VIII 1986 r. do 16 XI 1989 r.)

22 IX 1986 r. — poniedziałek

O godz. 9.00 przyjechała z Węgier s. Margarita OP⁶², z czego zawsze bardzo się (nawzajem) radujemy. Odjedzie 29 IX 1986 r. (s. 15)

20 XII 1986 r. — sobota

Przyjechała kochana i dzielna s. Róża, dominikanka z Węgier. Będzie u nas cały tydzień. (str. 44)

23 III 1987 r. — poniedziałek

Ok. godz. 9.30 przyjechały trzy nasze Siostry z Węgier: s. Imelda — już po raz trzeci; s. Angelika — po raz drugi i jej rodzona siostra — s. Agnieszka⁶³ — po raz pierwszy. Szybko je obłóczamy w habity, choć z porozumiewaniem się jest trudniej, gdyż żadna nie zna dobrze j. niemieckiego (ani po polsku tym bardziej), ale „językiem miłości” i za pomocą polsko-węgierskiego udaje nam się dogadać. (s. 71)

28 III 1987 r. — sobota

Pożegnałyśmy dzisiaj w czasie bardzo miłej rekreacji nasze trzy Siostry Węgierki, które odjechały o godz. 19.30. Towarzyszymy im modlitwą, także w nocy, gdyż wstajemy na Godzinę Czytań o godz. 24 (tak zresztą jak w każdą sobotę W. Postu). (s. 74)

8 V 1987 r. — piątek

Okolo godz. 9.30 przyjechały nasze trzy Siostry Węgierki (na święcenia kapłańskie Brata Józefa Puciłowskiego OP — 9 V): s. Katarina, s. Margarita i s. Maria (Zuzanna)⁶⁴ Wieczorem 9 V już odjechały. (s. 84)

19 XII 1987 r. — sobota

Dziś przed południem przyjechała nasza Kochana s. Róża z Węgier. Będzie z nami do 28 XII (s. 170)

* * *

⁶² Chodzi o s. Margit Annę Héjję.

⁶³ Wystąpiła z zakonu.

⁶⁴ Siostra Mária Zsuzsanna Fekete.

Kronika klasztoru SS Dominikanek „na Gródku” w Krakowie
(od 15 IX 1992 r. do 24 VIII 1994 r.)

30 I 1994 r. — niedziela

Rano, ok. godz. 8.00 przyjechały z Węgier: s. Margit (Anna) Héjja OP⁶⁵, z zawodu lekarz neurolog, psychiatra, nadal pracuje oraz Csilla Pethö⁶⁶ — aspirantka 24-letnia, która zamierza wstąpić do klauzurowego Zgromadzenia Dominikanek na Węgrzech. Czilla (tak się wymawia jej imię) pochodzi z Debrecena, z parafii, w której od niedawna (niespełna rok) pracują dwaj polscy dominikanie: o. Ireneusz Wysokiński i o. Jacek Górski. Siostry te wejdą do klauzury jutro po południu, gdyż odwiedzają jeszcze Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach. Tymczasem zamieszkają w „domku” gościnnym, w podwórku. (s. 159)

5 II 1994 r. — sobota

Podczas rekreacji wieczornej pożegnałyśmy się z s. Margit, która po tygodniowym pobycie na Gródku dziś, ok. godz. 21.00 wyrusza w drogę powrotną. A więc Csilla pozostanie wśród nas przez jakiś czas sama. Jest nadzieja, że jeszcze ktoś z Węgier wkrótce dojedzie na Gródek. (s. 160)

7 II 1994 r. — poniedziałek

Rano zawitała do klauzury s. Beata Ibolya Maronyák OP⁶⁷ z Węgier, starsza już wiekiem, ale pełna energii. Z s. Beatą można się porozumieć nieco w j. niem. Csilla kilka lat temu przyjęła chrzest św. i za Patronkę obrała sobie św. Monikę. Wieczorem rekreacja była razem z s. Beatą, która była już u nas około 10 lat temu. (s.163)

12 II 1994 r. — sobota

Pożegnanie siostry Beaty, która po tygodniowym pobycie u nas wraca na Węgry. (s. 164)

13 II 1994 r. — niedziela

Rano przyjechała z Węgier Mária (Marica) Mihalik⁶⁸ (licząca 23 lata), aby zapoznać się z naszym życiem. Jest koleżanką Csillo, która przebywa u nas od 31 stycznia i również zapoznaje się z naszym życiem. (s. 164)

⁶⁵ Siostra Margit Anna Héjja, lat 71, przebywa w zgromadzeniu dominikanek św. Małgorzaty Węgierskiej w klasztorze w Budakeszi.

⁶⁶ Martina Pethö była mniszką najpierw w Tápíószentmárton, następnie u dominikanek kontemplacyjnych w Klausen i po przeniesieniu wspólnoty do Rieste-Lage (Niemcy). Obecnie, po opuszczeniu zakonu, jest osobą świecką.

⁶⁷ Zmarła w zgromadzeniu sióstr dominikanek św. Małgorzaty Węgierskiej.

⁶⁸ Kandydatka do życia mniszego, która jednak nie wstąpiła do zakonu.

19 II 1994 r. — sobota

Wieczorem opuściły klauzurę i udały się w drogę powrotną na Węgry: Csilla i Mária (Marica) Mihalik. (s. 168)

* * *

Poza tym, przed rokiem 1997 było jeszcze pięć kandydatek z Węgier — przez kilka dni, które udały się potem do klasztoru w Lage (Niemcy), jedna z nich była przez pewien czas w klasztorze Św. Anny, a następnie udała się do Dax. Z Lage jedna z nich odeszła. Pojechały tam z zamiarem powrotu na Węgry, po ukończeniu formacji, jednak pozostają tam nadal, być może nie ma warunków na Węgrzech.

Aneks 2

Rps. sygn. A 40

Kronika klasztoru SS Dominikanek u Świętej Anny pod Przyrowem prowadzona od września 1983 r. do lipca 1984 r. (s. 180–186)

Cztery Siostry węgierskie pojawiły się niespodzianie dnia 25 czerwca 1984 r. Przeorysza powiadomiła Siostry, iż „na polecenie O. Prowincjała mają wejść do klauzury na kilkudniowy pobyt cztery nasze mniszki z Węgier, żyjące tam w ukryciu, gdyż oficjalnego życia zakonnego na Węgrzech nie ma. Grupie ośmiu Sióstr i dwóch Braci udało się przyjechać do Polski w charakterze turystów. Cztery Siostry zostały w Krakowie na Gródku, a cztery Ojciec Andrzej Kamiński przywiózł do nas” Tegoż dnia wieczorem węgierskie Siostry przebrały się w habity, otrzymały swoje miejsca w chórze i w refektarzu.

Były pewne trudności w porozumieniu się z powodu „bariery językowej” Tylko jedna z Sióstr — gości znała trochę język niemiecki, z naszej zaś strony dwie jako tako ten język znały. Wskutek tego niewiele można było się dowiedzieć o ich życiu na Węgrzech, ale to w końcu nie jest tak bardzo konieczne. Oto imiona naszych czterech Sióstr: profeski wieczyste: S. Armella (która wstępowała jeszcze do normalnego klasztoru przed rokiem 1950)⁶⁹ i S. Jolanta⁷⁰; profeska czasowa S. Joanna⁷¹ oraz nowicjuszka S. Zuzanna⁷² z Budapesztu. [...] Nie znamy ich nazwisk, to niepotrzebne. Z zawodu dwie są pielęgniarkami, jedna księgową i jedna prawnikiem.

Siostry uczestniczyły w całodziennych modlitwach, we Mszy świętej, pomagały w pracy przy prasowaniu i w ogrodzie.

⁶⁹ Siostra Ármella Mária Majoros, lat 82, przebywa w zgromadzeniu dominikanek św. Małgorzaty Węgierskiej w domu zakonnym w Hódmezővásárhely.

⁷⁰ Siostra Jolánta Margit Prohászka, lat 72, przebywa w zgromadzeniu dominikanek św. Małgorzaty Węgierskiej i jest przełożoną domu zakonnego w Użgorodzie (Ungvár) na Ukrainie.

⁷¹ Wystąpiła z zakonu.

⁷² Siostra Mária Zsuzsanna Fekete.

Południowy Różaniec odmawiany był w tych dniach w dwóch językach: połowa Zdrowaś po polsku, a druga część po węgiersku. Były wspólne, bardzo miłe rekreacje. „Ponieważ rozmowa była dość uciążliwa, po prostu dużo się śpiewało w obu językach”

Siostry, oczywiście w cywilnym stroju, odjechały przed południem 30 czerwca do Krakowa. Wieczorem tegoż dnia miały wracać do Budapesztu. Zostały zaproszone na następny przyjazd, np. na święta Bożego Narodzenia, ale już do tego nie doszło.

Geschichte der Klausurdominikanerinnen in Ungarn im XX. Jahrhundert

Zusammenfassung

Im XX. Jh. wurden in Ungarn — ohne Erfolg — 2 Proben unternommen, die Tätigkeit des Nonnenklosters des Prädigerordens (Dominikanerinnen), nach dem Fall des letzten mittelalterlichen Konvents auf der Margaretheninsel bei Buda, als Ergebnis der türkischen Invasion, wie auch des Todes in 1637 im Klarissinenkloster in Pressburg (Pozsony, Bratislava) der letzten Klausurdominikanerin, Borbala Verebely, zu erneuern.

Mit drei ungarischer Herkunft Nonnen aus dem von Nazi zersplitternden Kloster in Luxemburg, die sich damals in Ungarn aufhielten, unternahm im Jahre 1948 die dortige Dominikanerprovinz das Werk, ein Dominikanerinnenkloster zu berufen. Diese Nonnen bewohnten das Behelfskloster in Szeged und unternahmen Bemühungen, um reguläres Kontemplationsleben zu führen. Priorin wurde die einzige Chorschwester, Ilona Szegedy (1914–2011). Zu den Nonnen schlossen bald zwei Weltdominikanerinnen an, trat auch eine Kandidatin ein, die jedoch nicht ausharrte. Im Jahre 1950 bestand das Kloster aus fünf Nonnen und einer Kandidatin. Im Ergebnis des sich verschärfenden Konflikts auf der Linie: Kirche — kommunistische Herrschaft der Volksrepublik Ungarn, kam es auf dem Gebiet des Landes zur Auflösung aller Klöster. Die Dominikanerinnen, gehorsam dem Willen des Bischofs von Szeged und Csanad, Endre Hamvas, verlassten am 9. Juni 1950 geheim das Kloster, und jede begab sich in nur sich bekannten Richtung. Damals, bis zum Jahre 1989, lebten die Nonnen in Verschwörung. Diese Zeit der Verfolgung der Kirche in Ungarn, überlebte eine Nonne, die Priorin Ilona Szegedy. Ausserdem wurde Sr. Margit Molnár geheim ins Kloster angenommen, und am 12. Oktober 1972 legte sie ihres Ordensgelubde ab.

In Anlehnung an die als Priorin ernannte Margit Molnár, wurde nach dem Kommunismusuntergang in Ungarn in 1989 eine Nonnengemeinschaft in westungarischem Nágylózs organisiert. In 1990 öffnete man das Noviziat und einige Kandidattinnen meldeten sich. Doch im Herbst 1994 zogen die Schwestern nach Tápiószentmárton in Komitat Pest um, wo sie ein Kloster zu bauen hatten. Wegen verschiedener Schwierigkeiten weilten 1996 die Novizinnen zuerst im polnischen Kloster in Święta Anna, und dann zogen sie nach Deutschland, ins Kloster in Klausen, wo die ihre Ordensformation zurücklegen sollten, dortige Gemeinschaft dagegen verpflichtete sich, in der Zukunft den Orden in Ungarn zu verpflanzen. Leider kam es nicht zustande. In Ungarn blieben zwei Nonnen. Zu dieser Zeit erhielten sie eine Rückvergütung für das Kloster in Szeged und erwarben ein geräumiges Haus mit Garten in

Göd, nördlich von Budapest. Dort, am 16. Januar 1998, starb S. Margit. Es blieb eine Nonne, Mária Dominica Nagybelteki, bald gesellte ihr S. Ilona Szegedy bei. Wegen einer kleinen Menge von Schwestern (zwei), verweigerten die Generalordensmächte eine rechtliche Anerkennung für das Kloster. Am 7. Dezember 2011 starb S. Ilona Szegedy, es lebt jetzt also in Ungarn die letzte Nonne, S. Mária Dominica (Márianna) Nagybelteki, andere Klausur Dominikanerinnen ungarischer Herkunft weilen in einigen ausländischen Klöstern, darunter die meisten im deutschen Rieste-Lage.